



MINI

5 (29)

WRZ-PĄŻ 2021

Kombonianie

KATOLICKI DWUMIESIĘCZNIK MISYJNY DLA DZIECI



Chodźmy
się uczyć



hejka dzieciaki

BRAT TOMEK BASIŃSKI

Październik, jak już chyba wiecie, jest miesiącem różańcowym. Jest także miesiącem misyjnym. A co to znaczy? To że wtedy w sposób szczególny pamiętamy o misjach. Z tej okazji cały nasz redakcyjny zespół wybrał się w odwiedziny do ojca Edmunda, misjonarza, który przez ponad pięćdziesiąt lat pracował w Mozambiku. Ze względu na swój wiek powrócił do Polski. Ale ojejku, jekku, jakie on ciekawe opowieści opowiadał. Dla mnie słuchanie jego historii było duuuużo bardziej emocjonujące niż oglądanie jakiegós filmu czy granie w Xboxa.

A może i Wy podejmiecie jakiś mały *challenge* [czyt. czelendź] w październiku? Takim wyzwaniem mogłoby być odszukanie jakiegoś misjonarza, który powrócił z misji, i odwiedzenie go razem z rodzicami lub przyjaciółmi. Macie na to cały październik.

Jeśli to zrobicie, dajcie znać, jak Wam poszło. No i rzecz jasna uściskajcie tego, od kogo dostaliście Miniaczka.





Dzielić się z innymi

Piotrku Kochany!

Pewnie troszkę Ci żal, że wakacje tak szybko minęły i już mamy wrzesień, szkołę i związane z nią obowiązki. Ale masz przecież tyle pięknych wspomnień! Koniecznie do nich wracaj, zwłaszcza w szare, deszczowe dni.

Na pewno pamiętasz czas spędzony z cicią Krysią. Pokazała nam tyle pięknych zdjęć ze swojej misji w Afryce i opowiedziała tyle niesamowitych historii... A pamiętasz, jak opowiadała o chłopcu, który często przychodził do sióstr misjonarek, prosząc o coś do jedzenia? Siostry dawały mu chleb, lecz on nigdy nie jadł go od razu, choć musiał być bardzo głodny. Grzecznie dziękował i odchodził. A potem biegł do swojej chatki, bo tam czekało na niego młodsze rodzeństwo i dopiero kiedy się z nimi podzielił, zjadał to, co zostało. Piękne, prawda?

Ta historia trochę przypomina mi chłopca, o którym opowiada Pismo Święte w Ewangelii według św. Jana. Nie znamy jego imienia, ale wiemy o nim coś bardzo ważnego – potrafił się dzielić. Kiedy przyszła taka potrzeba, dał apostołom wszystko, co miał do jedzenia: swoje pięć chlebów i dwie ryby, którymi później Pan Jezus w cudowny sposób nakarmił tysiące ludzi. Pomyśl, co by było, gdyby ów chłopiec zachował to wszystko dla siebie...

Przed Tobą, Piotrku, cały rok szkolny. Tyle okazji, by dzielić się z innymi swoim czasem, uśmiechem, kanapkami czy kredkami. Nie zmarnuj ich!

Twoja ciocia





PIĘĆ PALUSZKÓW

tylko potrzebuję i coś fajnego Wam zaprezentuję. Nie chodzi mi o paluszki

do jedzenia, ale o te prawdziwe przydatne do modlenia. Dzięki nim pamiętać o wszystkich możemy i wtedy na pewno nikogo nie pominiemy. Pierwszy paluszek kciukiem nazywamy i od niego naszą modlitwę zaczynamy. Na nim o zdrowko i opiekę Bożą dla całej rodzinke prosimy, bo ją w swoich serduszkach codziennie nosimy. Drugi paluszek często coś wskazuje i modlić się za nauczycieli, lekarzy, księży i katechetów nakazuje. Oni służyć nam obiecują i mądrości bardzo potrzebują. Środkowy paluszek rządzących oznacza i do modlitwy za nich nas zaprasza. Prezydent i wszyscy, co władzę mają, na naszą modlitwę bardzo czekają. Czwarty paluszek jest najbardziej słabutki, ale za to niezwykle serdeczniutki. Na nim chorym i ubogim Boże łaski wypraszamy i o nich szczególnie pamiętamy. Piąty paluszek jest mały i jakby troszkę nieśmiały. Kończąc modlitwę o sobie pamiętajmy i być małymi misjonarzami zawsze się starajmy.

Papież Franciszek będzie zachwycony, gdy każdy z pięciu paluszków będzie rozmodlony. On tę modlitwę nam przekazuje i pamiętać o nas zawsze obiecuje.

MisioNasz Was mocno ściska i mówi do zobaczyska!





POZDRAWIAMY

MARYSIA ♥ I ASIA ♥

Marysiu i Asiu,

za pozdrowienia ślicznie Wam dziękuję i modlić się za Was z serca obiecuję.

Słyszałem, że w Szwajcarii mieszkacie, a do Polski tylko czasem przyjeżdżacie.

Tam przepiękne góry macie i z pewnością po

nich się wspinacie. Ja, Leoś, Zdzisio, Teodor i Stef

cio mocno Was ściskamy i piąteczki przybijamy.

Łapkę w górę podnoszę i o ucałowanie mamusi

i tatusia proszę!





przyjaciele z nieba

EWA GNIADY

Antonietta Meo

Antonietta urodziła się we Włoszech w kochającej, chrześcijańskiej rodzinie. Była wesołą dziewczynką, uwielbiała chodzić do szkoły, spacerować i zbierać kwiatki. A kiedy zdarzyło się jej być niegrzeczną, umiała przeprosić i wynagrodzić dobrym uczynkiem swoje złe zachowanie. Nauczyła się codziennie odmawiać różaniec i chodzić na Mszę Świętą. Bardzo kochała Pana Jezusa i mówiła, że jest Jego świętełkiem.

Pewnego popołudnia Antonietta wróciła do domu z płaczem, bo przewróciła się na gorące kamieni. Bardzo rozboleła ją nóżka. Wkrótce okazało się, że to ból nie od upadku, ale z powodu groźnej choroby. Żeby dziewczynka mogła żyć, lekarze amputowali jej lewą nóżkę. Bardzo dzielnie znosiła swoją chorobę i zaczęła pisać listy do Pana Jezusa. A ponieważ nie umiała jeszcze dobrze pisać, dyktowała je mamusi. Później każdy list kładła pod figurką Jezusa i głęboko wierzyła, że On go przeczyta. Zawsze przesyłała Mu moc pozdrowień i ucałowań.

Antonietta przystąpiła do I Komunii Świętej w wieku sześciu lat, a kilka miesięcy później przyjęła sakrament bierzmowania. Zmarła mając niespełna siedem lat. Być może już niedługo będzie najmłodszą błogosławioną Kościoła katolickiego.



Pytania

Kim Antonietta była dla Pana Jezusa?

- promyczkiem słońca
- koniczynką
- światełkiem



Co uwielbiała robić mała Antonietta?

- grać na fortepianie
- chodzić do szkoły
- zbierać kwiatki
- spacerować



Poszukaj

W którym roku i gdzie urodziła się Antonietta?



Jak rodzina zdrobniale nazywała dziewczynkę?



Wyzwanie z gwiazdką!

Razem z rodzicami lub samodzielnie napisz krótki list do Pana Jezusa.



Pomódl się za wszystkie chore dzieci, aby mogły powrócić do zdrowia.



BENIA I LUCYŚ

NORIEGA

Tekst i ilustracje:
FERNANDO NORIEGA

NOWA KOLEŻANKA

MAMO, DO TEJ PRZEDPROWADZCZE TĘSKNIĘ ZA MOIMI PRZYJACIÓŁMI, ZA DAWNĄ SZKOŁĄ...

JULCIU, JUŻ O TYM ROZMAWIAŁEŚMY. WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE.

ALE W NOWEJ SZKOLE NIKOGO NIE ZNAM!

A CO JEŚLI MNIE NIE POLUBIĄ?

JEŚLI DOBIJĄ?

JEŚLI ZABIORĄ MÓJ PLECĄK?

A CO JEŚLI BĘDĘ ZAWSZE SAMA?

I NAWET NAUCZYCIELE BĘDĄ DLA MNIE NIEDOBRZY?

CO JEŚLI POMYLĘ KLASĘ...

ALBO ZEMDLEJĘ Z NERWÓW?

JULCIU, ZOBACZYSZ, ŻE BĘDZIESZ ZADOWOLONA.

SZKOŁA

MAMO, TERAZ WSZYSTKO BĘDZIE ZUPEŁNIE NOWE...

I DLATEGO TAK BARDZO SIĘ BOJĘ.



CZEŚĆ, JESTEM JULKA. MOŻECIE MI POWIEDZIEĆ, GDZIE JEST MOJA KLASA?

JASNE, ŻE TAK! JA JESTEM LUCUŚ, A TO JEST BENIA. WITAMY!



A TERAZ CHODŹ Z NAMI, PRZEDSTAWIMY CIĘ NASZEJ PANI.

DZIĘKI, LUCUSIU.



A WIĘC TY JESTEŚ JULKA. MIŁO CIĘ POZNAĆ.

FAJNIE, ŻE BĘDZIESZ Z NAMI.



MUSIMY SIĘ ŚPIESZYĆ NA LEKCJĘ, ALE DO NIEJ POZNASZ CAŁĄ NASZĄ PACZKĘ, OK?



JESZCZE W TRAKCIE LEKCJI...
JESTEM STASZEK, CZEŚĆ.



HEJKA, JESTEM LENKA. A TY?



LUBISZ GRAĆ W PIĘKĘ?



ZAPRASZAMY CIĘ NA LODY!



TEGO DNIA PO LEKCJACH...

CO, COOO?
NO NIE WIERZĘ!

TEN TWÓJ PATYCZAK NAZYWA SIĘ BALERON?

HA HA HA

NO, NAPRAWDĘ! A POZA TYM MAM TEŻ LOTOPŁAANKĘ O IMIENIU BATMANKA. JEST UROCZKA!!!

ALE LOL!

KONIECZNIE MUSISZ NAM POKAZAĆ TE ZWIERZAKI...

NO, NIE!

NIE WIERZĘ!

KONIEC 9



podróże Daniego

BRAT TOMEK BASIŃSKI

RPA



Republika Południowej Afryki (RPA) jest zadziwiająca. Czy wiedzieliście, że jest tam aż 11 oficjalnych języków? Jednak najbardziej się zdziwiłem, kiedy pewnego dnia razem z wujkiem wybrałem się na wycieczkę. Dość długo jechaliśmy samochodem, aż w końcu wujek Krzys zatrzymał się i powiedział, że dotarliśmy do celu. Wsiadłem, rozejrzałem się dookoła i gdzieś zobaczyłem jakieś skały, wielkie kamienie i rozległe, puste pola...

– A gdzie my jesteśmy? – zapytałem.

– Jesteśmy pośrodku największego krateru na ziemi – odparł wujek. – Nazywa się Vredefort. Ponad dwa miliardy lat temu spadła tutaj, prosto z kosmosu, planetoida i zrobiła taki oto krater. Dlatego nazywa się go kraterem uderzeniowym.

– Ale ja go nie widzę! – powiedziałem.

– Jesteśmy pośrodku niego – rzekł wujek. – Jego średnica ma aż 160 kilometrów. Tylko z satelity widać dokładnie, jaki jest ogromny!

A czy wiecie, co jeszcze jest mega ciekawe? Otóż na naszej planecie istnieje około 190 takich kraterów uderzeniowych.

WASZ DANI



braciszek w kuchni

BRAT TOMEK BASIŃSKI

Gdzie jest ten garnek? No, gdzie on jest? Aaaaa! O, witam, witam Was, Kochani! Widzę, że dotarliście już na moją stronkę, a ja dziś jestem taki zabiegany w tej mojej kuchni...

Miło mi Was widzieć, Mali Kuchcikowie. Dziś mam dla Was przepis na...

MINI BANANOWSIANKI

Jeżeli tylko lubicie banany, to właśnie to cudo jest dla Was! Nasza Ewka od czasu do czasu przygotowuje coś pysznego i później dzieli się z nami w redakcji. Ostatnio przyniosła te bana... baaaaan... banow, bananowsianki i od razu wiedziałem, że musicie, ale muuuuusiiiiicieiieeeee ich spróbować!

A więc w kuchni muzyczka gra, składniki przygotowane, rączki umyte i... do dzieła!

Jak to przygotujemy?

Piekarnik rozgrzewamy do 200 stopni Celsjusza. W misce rozgniatamy widelcem banana na papkę. Dosypujemy pozostałe składniki i wszystko dokładnie mieszamy. Następnie na blachę wyłożoną papierem do pieczenia kładziemy (w odstępach ok. 2 cm) czubate łyżeczki bananowej masy. Ciasteczka pieczemy nie dłużej niż 20 minut, aż się przyrumienią. Po tym czasie wyjmujemy je, pozwalamy im ostygnąć i... **Smacznego!**

Czego potrzebujemy?

- 2 średnie banany
- 130 gram płatków owsianych
- 60 gram rodzynek (lub innych suszonych owoców)





zwierzaki rozrabiaki

VANESA BERTOLINI



Zwierzaki tak bardzo rozpedziły karuzelę, że w mig zgubiły kilka rzeczy. Znajdź je i dopasuj, gdzie powinny powrócić.



Podczas jesiennej wyprawy do parku Rozrabiaki założyły ubrania w matematyczne wzory. Policz, ile wynosi suma wszystkich liczb z ubrań naszych bohaterów. Znajdź, który ze zwierzaków na swojej koszulce ma sumę liczb 44.



Policz, które z drzew zgubiło dziś najwięcej liści.

Czy na obu stronach jest więcej liczb parzystych czy nieparzystych?



Szkoła pod drzewem



Kiedy słońce pojawiło się na niebie, zarzuciłam na ramię plecak i razem z moją psiapsiótką Kofi powędrowałyśmy do szkoły. Bardzo chciałam zobaczyć, jak się uczą afrykańskie dzieci. Nie minęło wiele czasu, a już usiadłyśmy na ziemi pod rozłożystym drzewem. „Czyżby Kofi tak szybko się zmęczyła i chciała odpocząć?” – pomyślałam... Ale wkrótce zaczęło do nas dołączać coraz więcej dzieci i siadać obok nas. Po chwili przyszła jeszcze jakaś pani, która zaczęła do nas coś mówić. Okazało się, że już jesteśmy w szkole i siedzimy właśnie na lekcji angielskiego... Ależ się zdziwiłam!

Dzieci ze skupieniem wpatrywały się w tablicę opartą o pień drzewa. Pani nauczycielka pisała na niej różne angielskie słówka, a my je głośno powtarzaliśmy. Kiedy lekcja się skończyła, podbiegła do mnie pewna dziewczynka i zaczęła podziwiać mój plecak. Ona miała jedynie czarną reklamówkę, a w niej ołówek i zeszyt. Gdy to zobaczyłam, zrobiło mi się bardzo przykro, dlatego zamieniłam się z nią. Dałam jej swój plecak, a wzięłam jej reklamówkę. Ależ się ucieszyła! Z radości podniosła mnie do góry i dziękowała kilka razy.

To naprawdę smutne, że tak dużo dzieci nie ma prawdziwej szkoły, super tornistra, piórniaka, zeszytu czy długopisu... Od tamtej pory modłę się, żeby jak najwięcej afrykańskich dzieci mogło chodzić do szkoły.



Odgadnij nazwy przedmiotów umieszczonych w kwadracikach. Z pierwszych liter każdego obrazka utwórz słowo i dopasuj do niego literki znajdujące się w ostatnim kwadraciku. Z pozostałych liter utwórz hasło.

					ram Mok
					gzl are
					rNa Ked
					ubi Azr
					iak zL

żarcik

Nauczyciel pyta uczniów:

- Jeżeli na stole będą cztery muchy, a ja jedną z nich zabiję, to ile zostanie?
- Tylko ta zabita, bo reszta ucieknie – wrywa się Jaś.

HABARI?
Jak się masz?



rebus + CE

Uczymy się kolorów w suahili:

- kolor** - rangi
- biały** - nyeupe (czyt. nieupe)
- czarny** - nyeusi (czyt. nieusi)
- niebieski** - buluu (czyt. blu)
- zielony** - kijani (kidżani)
- czerwony** - nyekundu (czyt. niekundu)
- żółty** - njano (czyt. ndżano)
- brązowy** - kahawia (czyt. kahałija)
- szary** - kijivu (czyt. kidżiwu)

Pracując dla Was: brat Tomek Basiński, Vanesa Bertolini, Ewa Gniady, Dominika Karcz, Sylwester Laskowski, Fernando Noriega i Ewa Zachwieja.

Przy opracowaniu niektórych stron wykorzystujemy grafiki z freepik.com i freebibleimages.org

Piszcie na adres: Redakcja MINI Kombonianie: ul. Skośna 4, 30-383 Kraków,

dzwońcie: 12 262 34 68, piszcie e-mailowo: minikombonianie@gmail.com

Nasze konto: 56 1240 6074 1111 0000 4989 3999

ISSN 2543-7526

Zadanie

– Spróbujcie dziś komuś pomóc – powiedziała pani Aneta pod koniec lekcji.

Kiedy po południu mama zapytała Mariolkę, czy ma jakieś zadanie domowe do odrobienia, dziewczynka najpierw zaprzeczyła. Po chwili jednak przypomniała sobie, że ma zrobić coś dobrego dla innej osoby.

„Szybko pójdzie” – pomyślała Mariolka i poszła do kuchni zapytać, czy może pomóc w przygotowywaniu obiadu. Okazało się jednak, że wszystko już było gotowe. Podczas obiadu wymyśliła, że zapyta dziadka Henia, czy czegoś nie potrzebuje, ale dziadek uciął sobie drzemkę i nie chciała go budzić. Łatwe zadanie okazało się znacznie trudniejsze niż myślała.

Kiedy dziewczynka zastanawiała się, komu by tu pomóc, podeszła do niej Marcysia, jej młodsza siostrzyczka.

– Namalujesz mi kotka? – zapytała.

– Nie teraz, proszę cię! Jestem zajęta. Wymyślam właśnie, jak odrobić wcale niełatwe zadanie domowe – odpowiedziała stanowczym głosem Mariolka.

Niestety, żaden pomysł nie pojawiał się w jej głowie. I wtedy postanowiła pomodlić się do swojego Anioła Stróża. Kończąc modlitwę, kątem oka zobaczyła Marcysię, która akurat przechodziła obok niej. W tej samej chwili zrozumiała, co ma zrobić.

– Marcysiu, ten kotek ma być duży czy raczej malusi?

I odtąd Mariolka już wiedziała, że zawsze warto pomodlić się do swojego Anioła Stróża.

